



Cisza przed finałem. Kierowcy ORLEN Teamu coraz bliżej mety Rajdu Dakar

Zaledwie 114 kilometrów liczył dziesiąty odcinek specjalny Rajdu Dakar – z Haradh do Shaybah. Po jego przejechaniu zawodnicy mają chwilę wytchnienia przed drugim etapem maratońskim. Kierowcy ORLEN Teamu potwierdzili swoją dobrą dyspozycję.

Po raz kolejny w czołówce zameldował się **Kuba Przygoński**. Pilotowany przez **Armanda Monleona** kierowca ORLEN Teamu na mecie zjawił się jako szósty, dzięki czemu zanotował awans w klasyfikacji generalnej. To ósmy kolejny dzień, w którym doświadczony zawodnik poprawił swoją pozycję.

– To był krótki odcinek, ale trudny fizycznie. Trasa wiodła przez Empty Quarter, czyli największą na świecie piaszczystą pustynię – same wydmy i miękki piasek. Ciężko było się rozpędzić, było bardzo dużo zmian biegów i wyhamowywania. Samochód przez to osiągał wysokie temperatury, ale jesteśmy zadowoleni ze swojego tempa. Armand przyznaje, że dziś był bardziej pasażerem niż pilotem, bo nie było zbyt wiele do nawigowania – mówił Przygoński.

Drugi z zawodników ORLEN Teamu, **Martin Prokop**, zakończył etap na trzynastej pozycji. Taki rezultat sprawił, że już po raz trzeci z rzędu czeski kierowca, wraz z pilotującym go **Viktorem Chytką**, zamyka dzień na siódmym miejscu w klasyfikacji generalnej.

– To był jednocześnie trudny i piękny dzień. Jesteśmy zadowoleni z wyniku – możemy powiedzieć, że jest perfekcyjny. Mieliśmy problem z bardzo wysoką temperaturą w samochodzie. Zepsuła się nam klimatyzacja i musieliśmy ją wyłączyć. W kabinie było naprawdę gorąco, więc jesteśmy kompletnie wycieńczeni. Cieszymy się z wyniku, ale musimy odpocząć, bo czeka nas kolejny odcinek maratoński. Będzie trudno, bo znów czekają nas wydmy, ale lubimy taką jazdę – ocenił Prokop.

W środę z kolejnego sukcesu cieszył się **Sebastien Loeb**, dla którego było to trzecie z rzędu etapowe zwycięstwo. Francuz utrzymuje się na podium w klasyfikacji generalnej. Na czele bez zmian – wciąż prowadzi **Nasser Al-Attiyah**, który pewnie zmierza po swój piąty triumf w Dakarze. Z rajdu wycofał się dotychczasowy lider w rywalizacji ciężarówek, **Ales Loprais**.

W czwartek kierowców czeka pierwsza część odcinka maratońskiego. W jego trakcie zespoły nie obozują w biwaku – zawodnicy śpią w namiotach, a na prace serwisowe zespoły mają tylko dwie godziny.